

Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

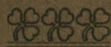


ODBITKA Z „KRONIKI WARSZAWY”

STASZICOWSKIE FUNDACJE

W M. ST. WARSZAWIE

NAPISAŁ
ST. RODKIEWICZ
ADWOKAT



WARSZAWA = 1926.



Colour Chart #13

Blue

Cyan

Green

Yellow

Red

Magenta

White

3/Color

Black

Inches
Centimetres



ODBITKA Z „KRONIKI WARSZAWY“

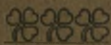
STASZICOWSKIE FUNDACJE

W M. ST. WARSZAWIE

NAPISAŁ

ST. RODKIEWICZ

ADWOKAT



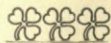
WARSZAWA — 1926.

ODBITKA Z „KRONIKI WARSZAWY“

STASZICOWSKIE FUNDACJE

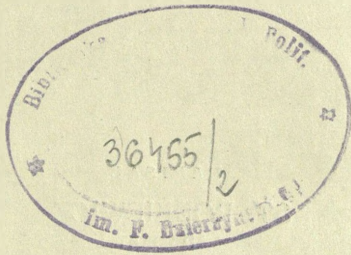
W M. ST. WARSZAWIE

NAPISAŁ
ST. RODKIEWICZ
ADWOKAT



WARSZAWA — 1926.

92 (Statische); 808 (09)





STANISŁAW STASZIC (1755 — 1826).

Według litogr. W. Śliwickiego wykonanej w Zakł. litogr. Al. Chodkiewicza
w 1820 „Portrety wsławionych polaków” (Litogr. ze zbiorów Muzeum
Narodowego w Warszawie).

STANISŁAW STASZIC, to jedna z największych postaci, jakie działały w Polsce w końcu XVIII i w początkach XIX stulecia. Życie Jego to szereg czynów, które tak głęboko wraziły się w byt narodu, że i dziś poczynania Staszica nic nie straciły ze swej żywotności i wagi. Różnorodność zainteresowań, wielorakość zagadnień, jakie podjął w swych pracach, są wprost zdumiewające.

Pozornie nawet, jak gdyby zachodzi pewna sprzeczność pomiędzy Jego teoretycznymi poglądami, a tem, co w pewnych swych pismach głosił i w życiu przeprowadzał.

Jakobin w duszy, pod wpływem ducha czasu ówczesnej Francji, gdzie spędził lat parę na studjach, jako mąż stanu i polityk w pismach swych „Uwagi nad życiem Andrzeja Zamojskiego” i „Przestrogi dla Polski”, które odbiły się w głównych zasadach konstytucji 3-go Maja,—był Staszic głosiicielem dziedzicznej i wzmocnionej władzy królewskiej. Poeta i literat (tłómacz Homera, autor poematu „Ród Ludzki”), uczony geolog w dziele „O ziemiorodztwie gór dawnej Sarmacji”, entuzjasta czystej nauki — przeprowadza umiejętnie uprzemysłowienie kraju, dźwiga i stwarza nie-

mal górnictwo polskie, zastanawia się nad sposobami wzmoczenia i rozwoju rolnictwa, wogóle głosi zasadę konieczności powszechnego wzbogacenia się obywateli kraju.

A dalej gracz giełdowy, zarabia znaczne sumy na giełdzie Wiedeńskiej. Jednocześnie umiejętnie wykorzystując trudne położenie finansowe Rządu Austriackiego, za bezcen bo za 700.000 zł. kupuje olbrzymie dobra starostwa Hrubieszowskiego. Dobra te jednak już za życia przeznaczają w całości na ukochane swe dzieło, które w przeddzień śmierci polecał opiece Kajetana Koźmiana, mianowicie na Tow. Rolnicze Hrubieszowskie. Uwalnia w dobrach tych włościan i mieszczan, obdarza ich ziemią i wiąże we wzmiankowane Towarzystwo, przy pomocy którego nietylko zabezpiecza ich byt, ale przewiduje możliwość wchłaniania przez Towarzystwo coraz to nowych zastępów stowarzyszonych rolników.

Skąpy aż do śmieszności, twardy w stosunkach pieniężnych,—a hojną ręką sypie dary, jak naprz.: na pomnik Ks. Józefa Poniatowskiego, na pomnik Kopernika (100.000 zł.), by jak sam mówi „mąż wielki Kopernik cześć dla siebie od swych ziomków otrzymał i zabezpieczony został od sąsiadów naszych, chcących go za swego ziomka przywłaszczyć sobie”, lub na Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Warszawie, przyczyniając się głównie do ustalenia jego bytu materialnego drogą dostarczenia mu stałej siedziby, tej samej, którą obecnie w przywróconej dawnej swej postaci posiada dzisiejsze Towarzystwo Naukowe.

Te jednak pozorne rozbieżności, które moglibyśmy snuć dalej, między ideałami Staszica, a działal-

nością Jego na różnych polach, tę sprzeczność pozorną osobistego życia i dzieła, jakie tworzył, wyrównywa jedna złota nić, która, zwłaszcza w perspektywie czasu, daje nam obraz Staszica, jako jednolitej spżowej niemal postaci wielkiego obywatela.

Miłość ludzi, a rodaków i ojczyzny w szczególności sprawia, że tej zasadniczej idei podporządkowuje on wszystko. Potrzeby i dobro ojczyzny to najwyższy nakaz wewnętrzny dla Staszica we wszelkich jego poczynaniach, przed ich wymogami ustępowało wszystko: doktryny, którym hołdował za młodu, szczęście osobiste, nawet krzywda własna, czy stanu z którego pochodził, gdy jako syn mieszczańskiej rodziny w ówczesnej Polsce szlacheckiej miał zamkniętą i utrudnioną drogę do służby publicznej.

Gorycz, zawody, największe nawet trudności w związku z katastrofalnymi zmianami politycznymi we współczesnych mu warunkach upadku i rozbioru Rzeczypospolitej, powstania i upadku Księstwa Warszawskiego i powstania Królestwa Kongresowego bez oglądania się na tanią popularność, a nawet narażając się jej, ciągle i zawsze z pobudek głęboko patryjotycznych w najbardziej nawet ciężkich warunkach politycznych nie powstrzymywały go od wytrwałej pracy dla dobra ojczyzny i całego narodu.

W związku z przypadającą w styczniu r. b. stułetnią rocznicą zgonu Staszica piśmiennictwo polskie godnie spełniło swój obowiązek względem tego wielkiego męża. Cała prasa codzienna zarówno stołeczna jak i prowincjonalna i wogóle wszystkie niemal czasopisma umieszczały lub umieszczają artykuły poświęcone Staszicowi, przypominające Jego osobę, szczegóły

życia i uświadamiające polskie społeczeństwo o znaczeniu działalności jego dla Polski. Niezależnie od głosów prasy pojawił się szereg prac już to popularnych, już to naukowych poświęconych Staszicowi. Z tej ostatniej kategorii na szczególne wyróżnienie zasługuje praca Bolesława Leśniewskiego „Stanisław Staszic Jego życie i ideologia w dobie Polski Niepodległej” wydana nakładem Tow. Naukowego w Warszawie, oraz Zygmunta Kukulskiego „Pisma pedagogiczne Stanisława Staszica”. Z licznych popularnych wydawnictw że wymienimy: czcigodnego Bolesława Limanowskiego „Stanisław Staszic” zyciorys (Plutarch Polski); Dr. Wiktora Hahna (wydaw. Lubelskiego Komitetu obchodu setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszica) „St. Staszic Życie i Dzieła”; Dr. Mieczysława Gawlika „Stanisław Staszic”; St. Cieszkowskiego „Stanisław Staszic”; Zygmunta Kukulskiego „Lata szkolne Staszica”; Wincentego Wysockiego „Stanisław Staszic” (wykład popularny wydaw. Tow. szkoły ludowej), Aleksandra Janowskiego „Stanisław Staszic” (wydaw. Polskiego Tow. Krajoznawczego) i wiele innych. Wobec licznych prac, dostępnych każdemu, zbędnym jak sądzimy byłoby dalsze zajmowanie uwagi czytelników naszych szczegółami, dotyczącymi życia i działalności Staszica na polach naukowo-pedagogicznym i polityczno-społecznym.

W uwagach niniejszych ograniczamy się do tej jedynie strony działalności Staszica, która wyraziła się w jego fundacjach o charakterze społeczno-filantropijnym. W tym nadto zakresie zajmiemy się tylko fundacjami, powstałymi na gruncie Warszawy, a w szczególności temi, które były, lub są w sferze bezpośrednich

wpływów zarządu gminy m. stoł. Warszawy*), przy-
czem staraniem naszym jest, by głos w tych spra-
wach dawać o ile możności samemu Staszicowi i do-
kumentom.

W autobiografii swojej Staszic między innymi
pisze, że zastanawiając się nad pytaniem, co najpew-
niej gruntuje szczęście stałe człowieka, przekonał się,
że tylko miłość bliźniego ziszczana przez dobre czy-
ny, jest prawdziwem szczęściem dla ludzi.

W tej chęci, mówi dalej Staszic, wczesnie i stale
na całe życie ograniczył on wszystkie swe potrzeby,
aby z ich oszczędności mógł dla innych od niego po-
trzebniejszych zrobić ofiarę. „Byłem stały w przed-
sięwzięciu oraz obranego sposobu życia i nie zmieni-
łem go aż do śmierci”.

Że zasadzie tej był on wierny, stwierdza to w zu-
pełności testament, który tu w całości podajemy.

Mikołaj I-szy Cesarz Wszech Rosji, Król
Polski i t. d. Wszem wobec i każdemu z osob-
na, komu o tem wiedzieć należy, wiadomo czy-
nimy, iż w Aktach podpisanego Pisarza Aktowe-
go i Regenta znajdują się następujące Testamenta
własnoręczne i ogłoszone.

TESTAMENT.

W Imię Boga. Mocno przekonany będąc,
że głównem przeznaczeniem człowieka tej zie-
mi jest: aby dobrze czynił ludziom, aby swojemi

*) Materiały do pracy niniejszej pochodzące z akt miej-
skich Magistratu m. st. Warszawy dostarczone są przez p. A.
Dobraczyńskiego, Naczelnika Wydziału Opieki Społecznej.

czynami całego życia starał się ulepszać los swoich bliźnich, los drugich ludzi, aby nawet usiłował by dobroczynne jego za życia czynów skutki uszczęśliwiały jeszcze pokolenia następnych ludzi, ku dopełnieniu tego przeznaczenia dążyłem ciągle przez całe swe życie. W tym jednym zamiarze i stałą gospodarną oszczędnością zbierałem majątek, który niniejszą swą ostatnią wolą stosowanie, jak mi tego Prawa dozwalają, tak rozporządzam.

Dobra swe dziedziczne Miasto Rubieszów i wszystkie należności Wsie, Karczmy, Młyny, Stawy, Lasy, Folwarki, zgoła wszystko co tę włość Rubieszowską składa i jest mą prawą własnością, przeznaczam na uszczęśliwienie mieszkańców tej włości, uwalniając ich od wszelkich powinności, danin, robót, czyli pańszczyzny, nadając im grunta dziedzictwem pod warunkiem zawarcia między sobą Towarzystwa rolniczego dla wspólnego ratowania się w nieszczęściach stosownie do Ustawy temu stowarzyszeniu przezemnie przepisanej, a od wszystkich mieszkańców tej gminy zgodnie przyjętej i już przez Najjaśniejszego Pana łaskawie zatwierdzonej. Kapitały zaś, których osobny spis pod literą A. do tego Testamentu niniejszego załączam, rozporządzam następującym sposobem:

Z sumy pięććroć sto tysięcy hypotekowanej na całym kluczu Wysznic z wszystkimi przyległościami w Województwie Podlaskiem zapisuję dwakroć sto tysięcy złotych polskich na Szpital Dzieciątka Jezus w Warszawie, z tym warunkiem

aby jedne sto tysięcy złotych robiły fundusz stały od którego procent, czyli roczny dochód ma być stałym corocznie dochodem na opłacanie Mamek Wiejskich. Drugie zaś sto tysięcy złotych ma stać się wiecznie stałym kapitałem zarobkowym, od którego coroczny procent ma być jedynie obracany na ciągle powiększanie powyższego funduszu opłacającego mamki tak: że procent rocznie pobierany, jeżeliby wynosił po pięć od sta powiększałby co lat dwadzieścia stu tysięcy złotych fundusz opłaty mamek. Sumy te tylko na pierwszej, czystej połowie hipoteki lokowane być mają. Z tychże sum hipotekowanych na Dobrach Wyszynskich zapisuję dwakroć sto tysięcy na zaprowadzenie Domu Zarobkowego w Warszawie, lub zaprowadzenie przynajmniej Sal zarobkowych przy jakim w Warszawie Instytucie, lub Szpitalu ubogich, czego wybór i stosowne do tego zamiaru urządzenie zostawiam Rządowi, z tym przecież warunkiem i uproszeniem:

Pierwszy, aby jedne sto tysięcy złotych robiło stały fundusz, którego roczny dochód będzie obracany jedynie na opatrywanie Sal zarobkowych, drugie zaś sto tysięcy złotych będzie składać wieczny stale zarabiający kapitał od którego corocznie procent ma być obracany na powiększenie powyższego funduszu do utrzymania Domu lub Sal zarobkowych, podobnie jak to wyraziłem w zapisie na Szpital Dzieciątka Jezus. Drugi mój warunek, aby w tym Domu, czyli Salach zarobkowych, ubodzy zarabiający byli po-

dzieleni na klasy swych udolności, w pierwszej klasie mieścić się mają tacy, którzy zarabiają tylko dwanaście groszy na dzień. Z tych dziewięć groszy będą obracane na żywność, a trzy grosze na oszczędność zapasową dla właściwego indywidualium. W drugiej klasie mieścić się mają tacy, którzy zarabiają dwadzieścia groszy na dzień. Z tych piętnaście groszy ma być na żywność, a pięć groszy na oszczędność zapasową dla indywidualium. W trzeciej klasie mieścić się będą tacy co zarabiają Złoty Polski na dzień, z tego dwadzieścia groszy na opatrywanie potrzeb życia, a groszy dziesięć na zapasową oszczędność. W czwartej klasie mieścić się mają tacy co zarabiają więcej jak Złoty na dzień, z takiego zarobku połowa tylko może być użyta na żywność, a druga połowa powinna się zbierać na oszczędność zapasową dla właściwego indywidualium przy wychodzie z Domu zarobkowego. Sumy winny być lokowane na pierwszej połowie hipoteki. Z tychże sum hipotekowanych na majątności Wysznicze zapisuję sześćdziesiąt tysięcy na fundusz czwartej klasy czyli czwartego Profesora Szkoły Wydziałowej w mieście Rubieszowie. Gdyby zaś kiedy ta szkoła Wydziałowa miała ustać, albo przeniesioną była do innego miasta, w takim razie fundusz niniejszy ma stać się własnością Towarzystwa rolniczego Rubieszowskiego, a procent od sumy sześćdziesiąt tysięcy ma być obracany na powiększanie funduszu Banku tegoż Towarzystwa rolniczego, albo jeżeliby dochody bankowe już przechodziły potrzeby poży-

czek mieszkańców, w takim razie ten kapitał może być użyty na ten zamiar do jakiego przeznaczone są zbywające od pożyczek sumy w Tytule Szóstym, Artykule 45 Ustawy Towarzystwa Rubieszowskiego.

Z tychże sum hipotekowanych na Wyszniach zapisuję resztę czterdzieści tysięcy z procentem zaległym również sumę moją tysiąc dwieście czerwonych złotych lokowaną na Majętności Tykocinie w Województwie Augustowskiem, sumę tysiąc czerwonych złotych lokowaną na Opatowie w Województwie Sandomierskiem, i sumę sześćset dukatów lokowaną na Dobrach pozostałych po Ignacym Działyńskim, o co Sprawa w Trybunale Płockim, ogółem te wszystkie sumy wynoszące z procentami sto tysięcy złotych polskich zapisuję na fundusz utrzymywania przy Klinice Wydziału Lekarskiego w Uniwersytecie Warszawskim Królewskim kilka osób, chorujących na pomięszanie władz umysłowych, czyli zwanych pospolicie warjatów, te zaś wszystkie sumy mają być lokowane na pierwszej połowie hipoteki. Mam zaległą a wysłużoną pensję w Skarbie czterdzieści pięć tysięcy oblikwidowaną i przyznaną, ale dotąd nie wypłaconą, chociaż podobne wysłużone pensje innym równego Stopnia Urzędnikom popłacono. Raczy więc Rząd łaskawie tę zaległość pensji za ciągle przezemnie pełnienie służby należąca mi się obrócić i użyć na własny swój dobroczynny Instytut głuchoniemych w Warszawie, na który ja tę mają własność czterdzieści pięć tysięcy zapisuję.

Dla Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk zapisuję całą swą Bibliotekę, Rękopisma, i wszystkie własne moje przedrukowane Dzieła.

Dla Pana Jana Łuby, Sekretarza mego, zapisuję sumę osiemnaście tysięcy złotych lokowaną na Dobrach J. W. Ochselewicza, Senatora, Kasztelana. Z gotowych przy mnie znajdujących się pieniędzy, zapisuję dla dzieci pozostałych po śmierci mego dobrego sługi, Franciszka Sawickiego, jako to dla dwóch Jego córek: Anny i Józefy zapisuję dla każdej po dwa tysiące złotych, dla trzech też synów Mateusza, Marcina i Wincentego zapisuję dla każdego po tysiąc złotych i po dwadzieścia cztery morgi Polskich pola zostawionych już na ten cel i wymierzonych w Jarosławiu, w Poberczanach i w Czernięcinie. Dla służącego Szawciłowskiego, jeżeli mi do śmierci mojej służyć będzie i dla żony jego a matki powyżej wyrażonych dzieci zapisuję dwa tysiące złotych, dla córki tegoż Szawciłowskiego, Marjanny, zapisuję dwa tysiące złotych. Zapisane służącym i ich dzieciom kwoty zaraz po mojej śmierci z gotowizny wypłacone być mają. Nadto służącemu mi aż do śmierci Szawciłowskiemu zapisuję całą swą garderobę, wszystkie sprzęty domowe i parę koni. Stangretowi zaś Stefanowi, jeżeli do mojej śmierci dosłuży, zapisuję tysiąc złotych i wszystkie pojazdy i sprzęty stajenne i wierzchowego konia. Ciało moje ma być pochowane na Cmentarzu przy kościele Ks. Ks. Kamedułów na Bielanach. Nie w katakumbach, ale w tyle kościoła ma

być pogrzebane w ziemi. Dziesięć tysięcy w obligacjach hipotecznych Skarbowych zapisuję na wieczny fundusz kościoła Księży Kamedułów na Bielanach. Pogrzeb mój ma być skromny, nie różniący się od pogrzebu Chrześcijanina uboższego, gdyż przystępując przed oblicze Boga, wszyscy stajemy się takimi, wszyscyśmy równi. Przy trumnie niema się palić więcej nad sześć świec. Światło ognia świec jest zupełnie nie potrzebne dla umarłego, trawi tylko marnie rzecz, która może być potrzebna i użyteczna żyjącym ludziom. Zamiast tej czczości marnej, ma być w dzień mojego pogrzebu rozdane dziesięć tysięcy złotych na ludzi kaleki, chorych uboższych.

Na wystawienie Posągu Kopernika, opłaciwszy już Pana Tordwalsona, przeznaczam siedemdziesiąt tysięcy. Reszta pieniędzy któraby się po zaspokojeniu powyższych legatów czyli zapisów po mnie została, taka ma być obrócona i użyta na fundusz Szpitala chorych zostającego pod zarządem Panien miłosiernych Marcinkanek lub Świętego Kazimierza.

Na egzekutorów testamentu zapraszam i wyznaczam: W. J. Ks. Czarneckiego, Kanonika Katedralnego Warszawskiego, Sekretarza Członka Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk W. J. Pana Majewskiego, Notarjusza Publicznego, Regenta Krajowego Archiwum, Członka Królewskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, i J. P. Jana Łubę, Sekretarza.

Taka jest moja ostatnia wola. Ten testa-

ment jest cały moją ręką napisany i podpisany.

W Warszawie, dnia 20 sierpnia 1824 r.

(podpisany) Stanisław Staszic.

Testament ten przez Regenta Majewskiego do otworzenia produkowany 21/I. 26 r.

Lewiński, Prezes Tryb. Cyw. W-dztwa Mazowieckiego. Zalecamy i rozkazujemy wszystkim komornikom, od których by się tego domagano, aby Akt niniejszy do wykonania przywieśli, Prokuratorowi Jeneralnemu i przy Trybunałach pierwszej instancji, aby tego dopilnowali, wszystkim komendantom i Urzędnikom Siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej, gdy ta od nich prawnie żądaną będzie.

Zgodność wypisu tego pierwszego dla Rubieszowa wydanego zaświadczam.

(Podpisano): Jan Wincenty Bandke.

Pisarz Akt: K: P: R: K: Woj. Maz.

(M. P.).

Testament ten, jako obejmujący legaty na użytek publiczny na zasadzie art. 910 Kod. Cyw. na przedstawienie Komisji Rządowej Sprawiedliwości z dnia 30/IX. 1826 r. zatwierdziła Rada Administracyjna Królestwa w dniu 7. X. 1826 r.

Jak widzimy, większość znakomita legatów tych dotyczy Instytucji Warszawskich, zapisy jednak na Tow. Przyjaciół Nauk, Instytut Głuchoniemych, kościół Kamedułów na Bielanach, posąg Kopernika, jak-

kolwiek związane z Warszawą nie były w żadnym stosunku z zarządem miasta Warszawy.

Z reszty zapisów 200.000 złotych przeszło na Szpital Dzieciątka Jezus na opłacanie mamek wiejskich; 80.430 zł., jako reszta majątku, pozostałego po zaspokojeniu wszystkich drobnych legatów, z której to sumy $\frac{2}{3}$ t. j. 60.000 zł. przeszło na szpital Św. Ducha (Marcinkanek) i $\frac{1}{3}$ t. j. 20.730 na Instytut Św. Kazimierza, zaś ze 100.000 zł. na klinikę przy Uniwersytecie Królewskim, wobec zamknięcia Uniwersytetu zgodnie z Ukazami Cesarskimi z d. 29.X. 1838 r. i 8.VII. 1839 r. przeznaczone zostało 50.000 zł. na rzecz Szpitala Dzieciątka Jezus i 50.000 zł. na rzecz Szpitala Św. Jana Bożego. Ponieważ na mocy prawa z dnia 22.VIII. 1907 r. szpitale warszawskie, jako Zakłady dobroczynne przeszły pod Zarząd Magistratu Warszawskiego, z akt miejskich sprawdzić możemy, że ówczesne władze rosyjskie już w samym początku nie wykonywały woli testatora. Kapitały, zapisane przez Staszica, nieprawidłowo włączone do ogólnych kapitałów poszczególnych szpitali, zamienione były przymusowo na rosyjską rentę państwową i przy pierwszej ewakuacji władz rosyjskich w roku 1914 wywiezione do Moskwy, łącznie z innymi kapitałami miejskimi. W liczbie tych kapitałów kapitał Domu Wychowawczego na opłacanie mamek przy szpitalu Dzieciątka Jezus wynosił 39.601 rb.

Bardziej szczegółowo pragniemy zająć się losami zapisu Staszica, dotyczącego Domu Zarobkowego, gdyż Fundacja ta już od roku 1907 była pod zarządem Magistratu Warszawskiego, tem bardziej, że obecny Zarząd m. stoł. Warszawy w związku ze 100-letnią

rocznicą zgonu Staszica postanowił Instytucji tej przywrócić charakter, zgodny z zamierzeniami testatora.

Analizując tekst testamentu Staszica, dotyczący tej fundacji należy stwierdzić zupełnie oryginalny i wprost genialny pomysł podziału zapisu 200.000 zł. na dwie równe części, z których jedna stanowi fundusz użytkowy, druga zarobkowy. W ten sposób Staszic swym niezwykleym zmysłem praktycznym, który znamionuje wszystkie jego poczynania, zapewniał zapoczątkowanym przez siebie dziełom nie tylko możliwość powstania, ale gdyby myśl jego była ściśle wykonywana, zapewniał im niemal wieczyste trwanie, bo stwarzał wieczysty, a stale powiększający się fundusz, zabezpieczający ich istnienie.

Niemniej społecznie głęboki jest pomysł Staszica, by Dom Zarobkowy niósł pomoc tym, którzy z jakiegokolwiek powodu utracili czasowo możliwość zarabiania na życie, a nadto by z pracy ich płatnej, po potrąceniu kosztów utrzymania, pozostała część obracana była na zasiłek zapasowy dla wychodzących z zakładu, po powrocie ich do normalnego trybu zarobkowania.

Zobaczymy, jak te wielkie pomysły Staszica wykonane zostały pod wpływem ówczesnych czynników rządowych.

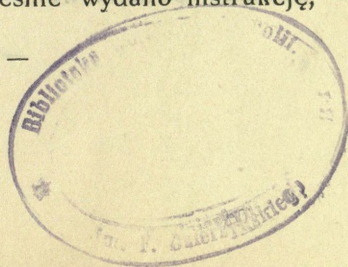
Wykonanie testamentu Staszica Rada Administracyjna Królestwa Polskiego w r. 1827 poleciła Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, która uznała, że koniecznem jest założenie w Warszawie aresztu policyjnego wraz z odpowiedniem pomieszczeniem dla biednych włóczęgów. Rada Administracyjna uznała, że cel ten da się pogodzić z zamiarami Staszica i w ro-

ku 1829 poleciła Komisji Spraw Wewnętrznych urządzenie aresztu wraz z domem zarobkowym. Zgodnie z powyższem zakupiono emfiteutyczną nieruchomość za rogatką Wolską Nr. 3102/3, powierzchni 94.056 łok. kw. częściowo zabudowanej, zużywając na ten cel z funduszków Staszica 96.800 zł. Czynsz wieczysty z powyższej nieruchomości wyniósł 324¹/₂ zł. rocznie; dominium directum należało do zgromadzenia ks. Misjonarzy. Urządzenia zakładu i zaopatrzenia w utensylja dokonano już z różnych funduszków: 2.876 rb. z funduszu Staszica, 1.025 rb. z funduszu biura Kontroli służących, oraz 14.520 rb. z ofiar prywatnych, głównie Kupiectwa Warszawskiego, dzięki zabiegom Fryd. hr. Skarbka, przyjaciela i powiernika Staszica.

W dniu 8.VI. 1830 roku otwarto Zakład pod nazwą „Dom Przytułku i Pracy” z przeznaczeniem dla celów następujących: 1) areszt policyjny, 2) areszt dłużników skazanych sądownie, 3) Sale Zarobkowe im. Staszica.

Powyższym celom jednak Zakład służył nie długo. W czasie rewolucji w początku 1831 roku przekształcono go na szpital wojskowy, a następnie na więzienie dla przestępców politycznych, co skutkowało, że w dniu 15.VIII. tegoż roku lud przy uwalnianiu więźniów część budynków zburzył, w całości zaś gmachy Zakładu uległy zniszczeniu już w dniu 8.IX. tegoż roku wskutek pożaru, wywołanego pociskami armatnimi podczas bombardowania Warszawy.

Do odbudowy gmachów Zakładu przystąpiono w latach 1833/4 na co użyto 5.090 rb. z wynagrodzenia ubezpieczeniowego i 5.962 rb. z funduszków biura kontroli służących. Jednocześnie wydano instrukcję,



według której do Domu Przytułku i Pracy przyjmowane były osoby zatrzymane przez policję, włóczęgi, próżniaki, aby w przytułku mogły się oddać pożytecznej i uczciwej pracy. W roku 1892 Zakład ten zaliczono do Zakładów dobroczynnych i oddano pod zarząd Rady Głównej Opiekuńczej. Według wydanej w tymże roku specjalnej instrukcji dla tego Zakładu przyjmowano do niego: 1) włóczęgów, zatrzymanych przez policję, 2) żebraków, 3) służących domowych obojga płci, pozbawionych zajęcia w ciągu 3-ch miesięcy, 4) osoby, zwolnione z więzienia i nie mające zajęcia, 5) prostytutki, uwolnione ze szpitala i pragnące wejść na drogę poprawy. Wszystko to zadania ważne i pożyteczne, ale jak dalekie od intencji Staszica. Tu należy zaznaczyć, że częściowo winien temu sam zapisodawca. Na losach Zakładu zaciążyła ta okoliczność, że Staszic postąpił może niedość ostrożnie, gdyż nie zabezpieczył w testamencie zupełnej odrębności Domu Zarobkowego, mówi bowiem „zaprowadzenie Domu Zarobkowego w Warszawie lub zaprowadzenie przynajmniej Sal Zarobkowych przy jakim w Warszawie Instytucie lub szpitalu ubogich“, a nadto, jak pisze dalej, „wybór i stosowne do tego zamiaru zarządzenie zostawiam Rządowi“.

Skutki tej nieostrożności poważnie odbiły się na losach instytucji. Jakkolwiek bowiem Zakład ten w założeniu i w intencji Staszica miał wyraźnie charakter społeczno-dobroczynny, rząd rosyjski spaczył zasadniczą ideję Staszica, redukując w pewnych momentach zadania tego zakładu do roli aresztu policyjnego i instytucji poprawczo-karnej. Sprawę zreformowania Zakładu podejmowano niejednokrotnie z inicjatywy

prasy i działaczy społecznych. Ówczesne jednak warunki polityczne, a co główniejsze i, jak to zaznaczono powyżej, literalny tekst testamentu utrudniały zadanie. Zakład ten w następstwie przechodzi różne fazy. W roku 1846 z rozporządzenia Namiestnika założono warsztaty, które jednak zamknięto dla braku funduszy w 1849 r.; w latach 1848, 1852 i 1855, gdy Warszawę nawiedzała epidemia cholery, Zakład przekształcony był na szpital choleryczny. Następnie wobec przepełnienia szpitali warszawskich, Zakład służył jako szpital czasowy dla 200 chorych.

Po wprowadzeniu reformy sądowej w roku 1876, znoszącej sądownictwo polskie, i skasowaniu sądów policyjnych, zaprzestano wysyłania aresztantów do Domu Przytułku i Pracy. Wskutek tego Warszawska Rada Miejska Dobroczyńności Publicznej założyła tu szpital pod nazwą Szpital czasowy przy Domu Pracy i przytułku, przekształcony w 1883 roku na szpital stały pod nazwą „Szpitala Wolskiego”. W ten sposób właściwych swych zadań Zakład nie spełniał, czas jakiś pozostawała raczej nazwa sama, a i tę nazwę, jak zaznaczono wyżej, w roku 1883 utracił, wchłonięty przez Szpital Wolski. Dopiero głosy prasy Warszawskiej i starania kuratora Szpitala Wolskiego, generała Radoszkowskiego zmusiły rząd do ściślejszego liczenia się z wolą Staszica.

W roku 1890 na terytorjum dawnego Domu Pracy i przytułku wzniesiono nowe skrzydło kosztem rb. 33.000, zaczerpniętych z funduszu Staszica i w tym budynku otworzono „Warsztaty im. Staszica przy Szpitalu Wolskim”. Już w tym stanie rzeczy na mocy prawa z dnia 24.VIII. 1907 roku Zakład ten jak wo-

góle i inne zakłady o charakterze dobroczynnym przeszły pod zarząd Magistratu Warszawskiego.

Taki stan rzeczy trwał do wielkiej wojny.

Konieczność pomnożenia szpitali w związku ze stanem wojennym, okupacją niemiecką i dalszem przebiegiem wypadków skutkowało, że Warsztaty im. Staszica musiały ustąpić potrzebom szpitalnym Szpitala Wolskiego, tem bardziej, że pensjonarze warsztatów mogli być przeniesieni do miejskiego Domu zarobkowego przy ul. Czerniakowskiej.

Przypadająca w styczniu r. b. stuletnia rocznica śmierci Staszica spowodowała podniesienie tej sprawy przez samorząd m. stoł. Warszawy. W początku ubiegłego 1925 r. powołana została Komisja pod przewodnictwem v. prezydenta Magistratu m. stoł. Warszawy dr. Rottermunda z udziałem ławników p.p. Koralewskiego i Toeplitza, radnych Strakacza i Weydla oraz b. prezydenta m. stoł. Warszawy Piotra Drzewieckiego, a nadto naczelnika wydziału Opieki Społecznej A. Dobraczyńskiego i Naczelnego Radcy Prawnego Magistratu m. stoł. Warszawy St. Rodkiewicza. Celem Komisji było wygotowanie projektu wznowienia działalności Domu Zarobkowego, jako fundacji Staszica w myśl intencji zapisodawcy i w zastosowaniu do potrzeb współczesnych. Komisja odbyła szereg posiedzeń i po ustaleniu: że b. władze rosyjskie wywiozły w roku 1914 sumę 285 000 rubli, stanowiącą własność powyższej fundacji Staszica, że suma ta włączona została do sum należnych Gminie m. stoł. Warszawy od Rządu rosyjskiego, że na zasadzie Traktatu Ryskiego za pośrednictwem Głównej Komisji Likwidacyjnej czynione są wszelkie kroki celem jej

rewindykacji, że zarówno nieruchomość na Woli Nr. 3102/2, jak i wszelkie znajdujące się na niej budowle stanowią własność fundacji, zgodnie z przedstawionym projektem Komisji, Magistrat i Rada Miejska m. stoł. Warszawy w sprawie zapisu Stanisława Staszica na Dom Zarobkowy uchwałyły co następuje:

1) Gmina m. stoł. Warszawy, jako zarządca fundacji im. Staszica na zasadzie prawa z dn. 23.VIII. 1907, stwierdziła, że nieruchomość Nr. 3102 i 3103 z zabudowaniami stanowi własność tejże fundacji.

2) Gmina m. stoł. Warszawy w celu uczczenia pamięci Staszica w 100-letnią rocznicę Jego śmierci, przystępując do regeneracji fundacji, wyznacza kapitał w wysokości 600.000 zł z podziałem tej sumy na kapitał zarobkowy (100.000 zł.) i kapitał użytkowy (500.000 zł.) jako równowartość kapitałów fundacji (285.500 zł.) wywiezionych do Rosji z rozporządzenia b. władz rosyjskich w 1914 r., przejmując na rzecz miasta prawo do ich rewindykacji.

3) Gmina m. stoł. Warszawy wstawi do budżetu miejskiego na rok 1926 100.000 zł., jako kapitał zarobkowy i zobowiązuje się wstawić corocznie do budżetu miejskiego 30.000 zł. jako równowartość 6% od sumy 500.000 zł., jako kapitału użytkowego z zastrzeżeniem jedynie, że przyjęte przez gminę m. stoł. Warszawy zobowiązanie obciążliwe pozostanie w swej mocy, dopóki charakter instytucji Staszicowskiej nie ulegnie zmianie i zarząd pozostanie w rękach przedstawicieli gminy.

4) Gmina m. stoł. Warszawy zobowiązuje się materialnie regenerować fundację przez powołanie do

życia najdalej w ciągu 3-ch lat od dnia stuletniej rocznicy śmierci St. Staszica Domu Zarobkowego, zgodnie z intencjami testatora, mianowicie:

- a) nadając mu charakter Zakładu zarobkowego,
- b) przeznaczając go na pobyt stały lub czasowy pensjonarzy i osób:
 - 1) pozbawionych możliwości zarobkowania lub ze zmniejszoną zdolnością zarobkowania,
 - 2) nie posiadających środków utrzymania,
 - 3) samotnych.

Sprawa Domu Zarobkowego z fundacji Staszica, jak i wiele innych, po stuletnim, a tak zgubnym oddziaływaniu na nią wrogich i obcych czynników rządowych rosyjskich, przeszła nareszcie we właściwe ręce. Miejmy ufność, że dzieło to, powstałe w myśli i sercu Staszica z górą przed stu laty, a które, jak to z podziwem stwierdzić musimy, zgodne jest z hasłami najnowszych programów doby dzisiejszej, będzie już stale służyło ku pożytkowi całego narodu.





364557

2

ZAKŁADY GRAFICZNE

--- „WUZET” ---

WARSZAWA, MIODOWA 23

- - TELEFON 140-17. - - -